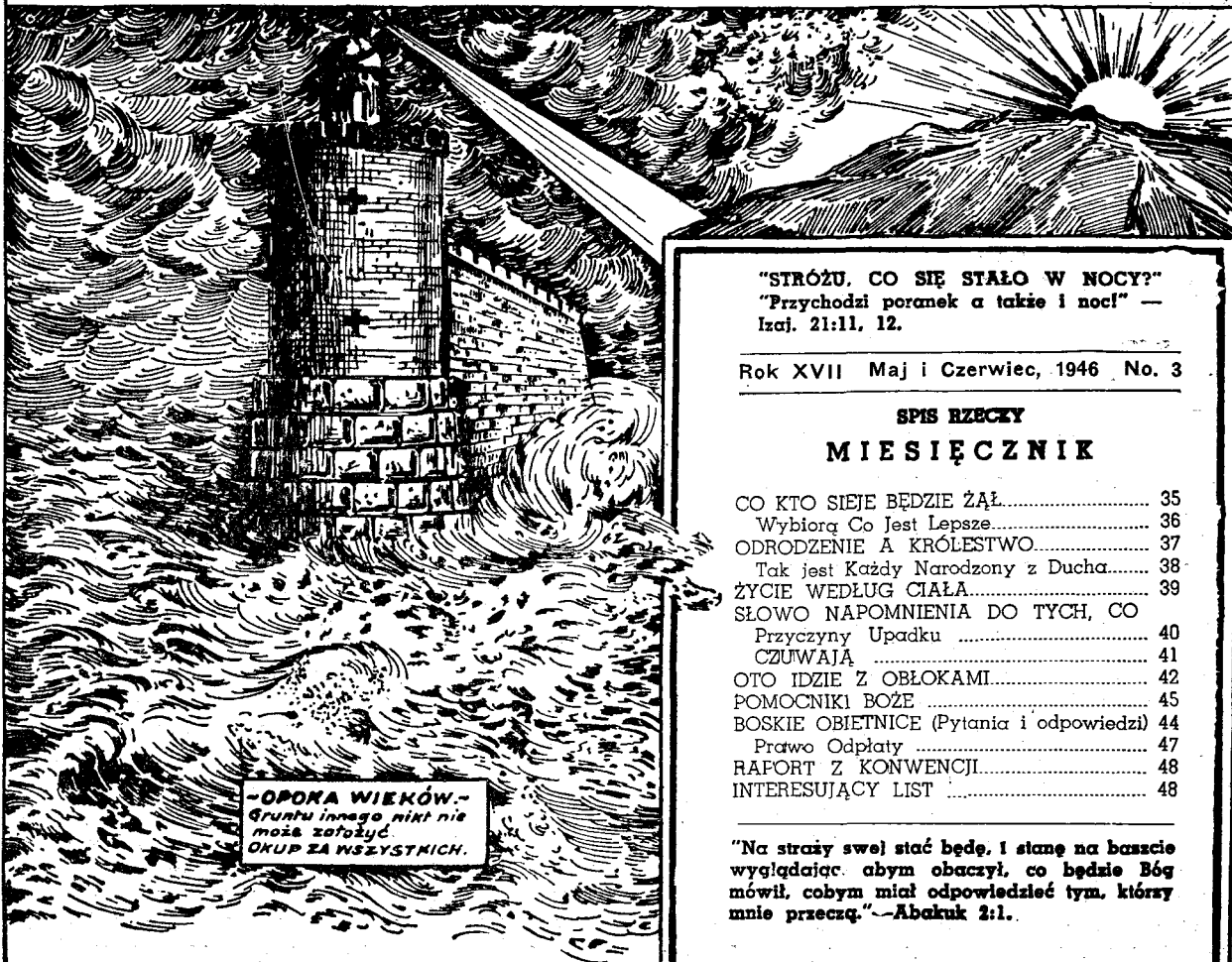


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego, nikt nie
może zafundować.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STĄŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Rok XVII Maj i Czerwiec, 1946 No. 3

SPIS RZECZY MIESIĘCZNIK

CO KTO SIEJE BĘDZIE ŻAŁ.....	35
Wybór Co Jest Lepsze.....	36
ODRODZENIE A KRÓLESTWO.....	37
Tak jest Każdy Narodzony z Ducha.....	38
ŻYCIE WEDŁUG CIAŁA.....	39
SŁOWO NAPOMNIENIA DO TYCH, CO	
Przyczyny Upadku	40
CZUWAJĄ	41
OTO IDZIE Z OBŁOKAMI.....	42
POMOCNIKI BOŻE	45
BOSKIE OBIETNICE (Pytania i odpowiedzi)	44
Prawo Odpłaty	47
RAPORT Z KONWENCJI.....	48
INTERESUJĄCY LIST	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wieście, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albo wiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu doposażenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczną mądrość Bożą, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest światem." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienie Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynia Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako jedyną, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone u Adama, które otrzymała wszyscy posłuszni z rak Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-22; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9-ej rano
Boston, Mass.....	WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9-ej rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHL, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano

CIERPIENIE CHRYSTUSA

Nikt nie może pojąć cierpienia Chrystusa, Jeśli podobnych w życiu nie przechodzi. Choć drudzy cierpią, jego to nie wzrusza, Więcej im dodaje i nieraz im szkodzi. Jezus za życia wiele dobrze czynił, Wszyscy widzieli co za nim chodzili. Gdy Go fałszywy trynubał obwiniał, Do Pana samego wtenczas zastawił. Dużo widziało, że On był niewinny, Jednak w obronie Jego nie stanęli, Sumienie swoje woleli zagłuszyć, Z bojaźni przed tymi, którzy władzę mieli. Wiele na podobę takich cierpień było, Tych, którzy w Jezusa ślady wstępowali; Zawsze ich mnóstwo prawie opuściło, Ze strachu do nich też się nie przyznali. Chrystus nam powiedział, żeby ufać w Niego I starać się za Nim wiecznie postępować. To z Nim dokonamy zwycięstwa naszego, Gdy się będziemy starać Jego naśladować.

Treść — 2 Kor. 5:2, 3

W tym ziemskim namiocie wdychamy do Boga, Żadając niebieskim być przyobleczeni. Nieraz przychodzi w sercu naszym trwoga, Czy się okażemy przed Bogiem godnymi. Żebyśmy nie byli przed Panem nagimi, Bardzo wielka strata dla nas by się stała, Żeśmy nie byli prawdziwie posłusznymi, Za to minęła nas tak wielka chwała. Zbawienie mamy ze drżeniem sprawować, Jeśli chcemy być godni znalezieni I serce nasze w czystości zachować, Żebyśmy od Boga byli zaszczytzeni. Wec póki czas mamy, z niego korzystajmy, Dokładajmy starań, by oczyszczać serca, O owoce ducha pilnie się starajmy, Byśmy przystąpili czyści do koberca. Ach jak będzie miło ujrzeć swego Pana, Któremu do końca wiernymiśmy byli, Korona chwały będzie nam za to dana. Będziemy na wieki z Panem się cieszyli.



CO KTO SIEJE, BĘDZIE ŻAŁ

“Cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie.” — Gal. 6:7.

TEKST powyższy znaczy, iż cokolwiek chrześcijanin w życiu swym czyni, czyli siew, to też będzie zbierał. Kto prawdziwie jest chrześcijaninem jest teraz wystawiony na próbę wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci. Świat jeszcze nie jest na próbie, czyli na sądzie. Jeżeli chrześcijanin siew, czyli postępuje według Ducha Bożego, zbierać będzie żywot wieczny, jeżeli siał będzie ciało, żąć będzie skażenie — wieczną śmierć.

Kościół w rzeczach duchowych jest więcej oświeconym od świata. Niektórzy zaś we świecie są roztropniejszymi od wielu członków Kościoła. Nie wielu mądrych, nie wielu bogatych, nie wielu zacnych jest powołanych, by stali się współdziedzicami z Chrystusem. W miarę jak dzieci Boże zdobywają umiejętność, Bóg ich uczy, lecz nie uczy świata. Kiedy oni poświęcą się Bogu ofiarą żywą, Jezus czyni ich przyjemnymi Bogu, przez przypisanie im Swych zasług dla przykrycia grzechów. Wtedy Bóg daje im Ducha Świętego, a kto został spółdzonec z Ducha Św., otrzymuje zaraz i oświecenie umysłu.

Odkąd Jezus uczynił ze Siebie ofiarę Bogu podczas chrztu w Jordanie, co miało wyobrażać Jego śmierć, zaraz po wyjściu z wody, Duch Święty odpoczął na Nim w postaci gołębicy. Dalej czytamy, że “otworzyły się Mu niebiosy.” (Mat. 3:16). Rzeczy wyższe, głębokie prawdy znajdujące się w Piśmie Świętym; rzeczy, o których przedtem nie wiedział, rzeczy, których zwykły umysł nie może rozróżnić, a jedynie mogą być widziane i rozumiane, gdy oświeci je moc Ducha Świętego — 1 Korynt. 2:12.

Chrystus Pan zaraz po chrzcie udał się na puszczę, gdzie przez dni 40 rozważał i badał Pismo Św. Umysł Jego był doskonałym, a chociaż już od dzieciństwa badał Pismo Św., to jednak nie rozumiał głębokich rzeczy Słowa Bożego. Dlatego, że umysł człowieka choćby i doskonały, nie

może rozróżnić rzeczy duchowych. Jezus od czasu chrztu został oświeconym. Rzeczy, które poprzednio nie rozumiał, zaczęły się odtańd rozjaśniać, lecz jeszcze nie wszystkie wyrozumiał, ponieważ po pewnym już czasie powiedział: “O onym dniu i godzinie (Jego wtórego przyjścia) nikt nie wie, ani aniołowie, ani Syn, tylko sam Ojciec.” Jezus nie wiedział czasu ustanowienia Królestwa. Nie było dla Niego możebne wtedy wiedzieć, Bóg nie udzielił Mu jeszcze tej wiadomości, lecz Jezus wiedział wszystko, co było wtedy na czasie i mogło być wiadome, zapewniając swych uczniów, że jak Jego Ojciec objawi Mu te rzeczy i On objawi Swym wiernym naśladowcom. — Marek 13:32. Dzieje Apos. 1:7, 8. Obj. 1:1.

Chrystystusowi Panu było dane objawienie przez Ducha Świętego, a tym sposobem było pokazane jak dzieci Boże, które otrzymały Ducha Świętego w wieku Ewangelii, otrzymają nadprzyrodzone oświecenie w tej samej mierze, ponieważ Jezus i Jego życie było doskonałe, które daleko przewyższa ludzi upadłych. Jezus opuścił chwałę, którą miał u Ojca, aby przyszedł na ziemię, wyniszczył samego siebie i stał się człowiekiem. Jako człowiek, był doskonałym; w dodatku otrzymał oświecenie jako spółdzonec z ducha, Nowe Stworzenie. Ten Duch Święty uczył Go i prowadził, poczynawszy od chrztu, aż do końca życia. — Izaj. 63:1-3.

Oświecenie to odnosiło się do poznania Woli Ojcowskiej względem Jego osoby, i stosownie do tego Sam powiedział: “Przyszedłem, abym czynił wolę Ojca mego, który jest w Niebie.” To też On i czynił, siejąc duchowi. Wolą Ojca było, aby Jezus przedstawił ciało swoje ofiarą żywą i był wiernym aż do śmierci. Pan Bóg nie objawił jak ta wola miała być doskonałą, lecz miał polegać na kierownictwie Ojcowskim. Chrystus Pan badał Słowo Boże, przez co mógł wiedzieć jaką była wola

Ojcowska i jak ją czynić. Tym sposobem prowadzony przez Słowo Boże, stosował swe życie do Woli Ojcowskiej, czyniąc to, co było napisane w Piśmie Św.

To było przyczyną dlaczego Jezus nie mógł zgodzić się z niektórymi ludźmi żyjącymi za Jego czasu, a to znaczyło, że ci, którzy byli w harmonii z Nim, również nie mogli być w zgodzie ze światem. Mogli mieć tylko jednego Mistrza — Chrystusa; tak jak i Chrystus miał nad sobą jednego Mistrza, to jest Ojca. On zostawił nam przykład, abyśmy postępowali śladami stóp Jego. Otrzymaliśmy zaproszenie do dzielenia z Nim Jego losu i ofiarowania życia naszego tak jak On je ofiarował, a także, by w teraźniejszym czasie mieć udział w Jego cierpieniach, byśmy mogli mieć udział i w Jego chwale, która ma nastąpić. — Rzymian 8:17. 2 Tym. 2:11, 12.

SPŁODZENI Z DUCHA SĄ OŚWIECENI

Którzy usłyszeli i przyjęli to zaproszenie, poświęcili się Bogu, zostali spłodzeni z Ducha Świętego i otrzymali oświecenie z Góry. Od tej pory umysł ich został otwarty, zaczęli widzieć rzeczy Boże, których przedtym nie widzieli, a czego teraz ich sąsiedzi, przyjaciele i krewni dopatrzeć się nie mogą. Klasa tych ludzi posiada zmysł Chrystusowy. Oświecenie z Nieba daje poznać wolę Bożą tym, którzy to oświecenie otrzymali. To sprawia, że prawdziwi chrześcijanie różnią się od świata i przez to się od niego odłączają.

"Błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, iż słyszą," tak powiedział Mistrz do swych uczniów. (Mat. 13:16, 17.) Większość słuchaczy Jezusa nie rozumiała Jego nauki. Podobnie było przez cały wiek Ewangelii. Tylko naśladowcy Jezusa, będąc oświeceni światłem Ducha Świętego, mogą pojąć i rozumieć głębokie rzeczy Boże.

Tylko tacy, co są w ten sposób oświeceni, mogą pojąć i rozumieć głębokie rzeczy Boże.

Tylko tacy, co są w ten sposób oświeceni, mogą postępować według Ducha, a nie według ciała. Obowiązkiem ich jest używać swej woli, swych talentów i wpływu na korzyść rzeczy duchowych, a nie ziemskich. Rozumie się, iż oni potrzebują zaspokajać potrzeby życia, lecz Ojciec Niebieski obiecał dać im, czego potrzebują. — Mat. 6:33.

Jakiegokolwiek talenta dziecko Boże posiada, wszystkie powinno ofiarować Bogu. Odtąd staje się szafarzem tych talentów, których ma używać na chwałę Niebieskiego Ojca. Od używania tych talentów zależy czy ono sieje ciało czy duchowi. Jeżeli sieje duchowi, to będzie używać swego czasu, zdolności, wpływów itp. na ile tylko może w taki sposób, jak Pan Bóg żąda, by czynił, w takim razie odpowiednio Bóg będzie okazywał mu swe łaski.

WYNIK POSTĘPOWANIA WEDŁUG CIAŁA

Wszyscy, którzy prawdziwie są dziećmi Bożymi, powinni na ile to możebne z ich strony i na ile pojmują, polecieć swe sprawy Bogu. Lecz, jeżeliby dogadzali ciału, żyli według jego skłonności, zajmowali swe myśli rzeczami ziemskimi, niskimi, to znaczyłoby, że żyją według ciała. Ktokolwiek wydaje pieniądze na zbytkowne rzeczy i trawi czas na wizyty i przyjemności, zadowalając pożądlivości ludzkiej natury, taki żyje według ciała, chociaż nie zabija, nie kradnie, nie kłamie, lub t. p. rzeczy nie czyni. Dzieciom Bożym Apostoł mówi: "Jeżelibyście według ciała żyli, pomrzecie." — Rzym. 8:13.

Klasa ta poświęciła się Bogu. Świat tego nie uczynił, za to klasa ta otrzymała od Boga Ducha Świętego, a świat tego nie otrzymał. Światowi ludzie nie oddali się Bogu, zatem nie są teraz na próbie, t. j. na sądzie, lecz ci, którzy uczynili z Bogiem przymierze — umowę — wyrzekli się rzeczy ziemskich, by osiąść duchowe. Że ta klasa otrzymała Ducha Świętego wskazuje, iż została przyjęta przez Boga. Przeto, jeżeliby ktokolwiek z tej klasy odwrócił się od Prawdy, a powrócił do świata, to znaczyłoby, iż złamał zawartą umowę z Bogiem, wskutek czego spotkałaby go śmierć.

Świat stanie na sądzie podczas panowania królestwa Chrystusowego. Podczas tego panowania nikt nie będzie mógł żyć, jeżeli się nie podda pod prawa i przepisy tego rządu i starać się będzie pełnić woli Bożej i objawiać ją przynajmniej na zewnątrz, przez dobre usposobienie. Jednak ci, którzy będą okazywali sprawiedliwość tylko pozornie, to przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa, okażą się niegodnymi żywota wiecznego. Około tego czasu, wszyscy muszą osiąść Ducha Świętego i dojść do znajomości Boga. Podczas tego okresu czasu Bóg wyleje Ducha Swego na wszelkie ciało. Duch Boży będzie sprawował swe dzieło w doskonałym człowieku. Lecz Bóg nikogo nie przyprowadzi do sprawiedliwości przeciw jego woli. Przy końcu tysiąca lat ktobykolwiek chciał jedynie żyć dla siebie, nie będzie mógł otrzymać żywota wiecznego.

WYBIORĄ TO, CO JEST LEPSZE

Ci, co w teraźniejszym czasie przekładają rzeczy duchowe nad ziemskie, mądrze postępują, bo wybierają rzeczy, których "oko nie widziało, ani ucho nie słyszało," t. j. o chwale i błogosławieństwach zachowanych dla Kościoła wieku Ewangelii. (1 Koryn. 2:9.) Gdy Zbawiciel przedstawi swoją wierną oblubienicę bez zmazy i nagany przed obecność Jehowy, wtedy ci, którzy żyli według Ducha, którzy dobrowolnie i z ochotą ofiarowali rzeczy ziemskie, będą przebywali w Przybytku Najwyższego, otrzymując nagrodę. Ci

będą należeli do klasy klejnotów, oszlifowani, wypolerowani, oprawieni w złoto, aby świecili przez wieczność całą, by byli klejnotem w ręku naszego Boga. — Malachiasz 3:17. Izajasz 62:3.

Do Kościoła Apostoł Paweł mówi: "Myśmy dziełem Bożym" (Efez. 2:10). Spłodzeni z Ducha są dziećmi Bożymi, aby odzwierciadlali chwałę Bożą przez wieczność całą. Bóg okazuje tej klasie wielką łaskę teraz, i będzie okazywał na zawsze. W przyszłych wiekach okaże niezmierne bogactwo łaski swojej w dobroci ku nam w Chrystusie Jezusie. (Efezów 2:7.) Co wtedy Bóg uczyni, teraz jeszcze nie wiemy. Obecnie jest On wielkim Architektem, a Jego poświęcone dzieci są przygotowywani, aby byli "mieszkaniami Bożym przez Ducha." Nie mamy powiedziane jeszcze o innych budyn-

kach, które Bóg ma zamiar budować, lecz możemy być pewni, że Kościół nie będzie bezczynnym przez wieczność całą. Prawdziwie wielka istota zawsze znajdzie wiele do czynienia.

Astronomowie powiadają, że stałe gwiazdy są wszystkie słońcami, dokoła których obracają się planetarne systemy. O ile wiadomo, światy te nie są jeszcze zamieszkałe. Zdaje się rozumnym przypuszczeniem, że przyszłe dzieło Boże rozciągnie się do tych milionów planet. Grunty może zostały już założone, a Kościół prawdopodobnie mieć będzie udział pod zwierzchnictwem Pana naszego Jezusa jako głównego Czynnika i Przedstawiciela Boga Ojca, któremu należy się wszelka cześć i chwała na wieki wieków.

Kaz.

ODRODZENIE A KROLESTWO

Lekcja z Ew. według Św. Jana 3:1-21.

Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń "Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny." — Jan 3:16.

NINIEJSZA lekcja dobrze wyświeśla niewłaściwe myśli i objaśnienia Biblii, które tak ogólnie zostały przyjęte w Chrześcijaństwie. Dziwną zaiste jest rzeczą, że ludzie o przeciętnych zdolnościach, którzy mogą dość dobrze rozumować w wielu sprawach, przy badaniu Słowa Bożego nie używają rozsądku. Utarte tłumaczenie powyższych pism jest, że Jezus mówił Nikodemowi, iż wkrótce zbuduje Swój Kościół, który nazywał królestwem Bożym, chociaż to wcale nie miało być podobne do królestwa i nie miało mieć żadnej władzy na świecie. Twierdzą, że Jezus dawał Nikodemowi do zrozumienia, że Jego Kościół miał być uważany za królestwo, ponieważ ostatecznie ma objąć cały świat tak, że wola Boża będzie wykonywana na ziemi, jak jest wykonywana w niebie. Następnie, czyniąc te poglądy więcej nedorzecznymi, uczą, że Pan powiedział, iż tylko spłodzeni z ducha będą mogli ocenić to królestwo i wejść do niego. Prosimy zauważyć jak wielka nedorzecznosc zawiera się w takim tłumaczeniu.

Po upływie dziewiętnastu stuleci, liczba Rzymsko-Katolików i Protestantów razem wynosi około czterysta milionów ludzi, włączając w to różne klasy ludzi cywilizowanych krajów, niewłaściwie nazywających się Chrześcijaństwem. Pozostałe dwanaście set milionów ludzkości, albo wcale nie słyszeli o Panu Jezusie, albo słysząc, odrzucili Go. Zatem liczba pogan w czasach obecnych jest kilka razy większa, niż była w czasie gdy Pan rozmawiał z Nikodemem. Jeżeli tedy świat jest królestwem Bożym, to czy to królestwo czyni postęp w jakimkolwiek znaczeniu? Zapewne że nie. Teraz przypatrmy się tym czterystu

milionom ludzi, którzy zwą się chrześcijaństwem i osądzmy jak możemy najlepiej, kto oni są, bez względu na to, co oni o sobie mówią. Ilu z nich choć w części wyznają, że byli ponownie narodzeni, że są spłodzeni, lub narodzeni z Boga i odnowili się przez ducha świętego? Prawie żaden. Zaiste, takich jest tylko "Maluczkie Stadko," podobnie jak rzecz się miała za czasów naszego Pana.

Jeżeli kto wątpi, że tak jest w rzeczywistości, niech się popyta swoich przyjaciół i sąsiadów, a przekona się ile oni wiedzą o ponownym narodzeniu się, czyli o spłodzeniu z ducha. Wyjaśnij im co rozumiesz przez zupełne poświęcenie się Bogu, przez poświęcenie czasu, siły i wszystkiego co posiadasz Bogu na służbę. Powiedz im o zmianie w sercu przez spłodzenie i pomazanie duchem świętym, a tedy zapytaj ilu z nich poświęciło się Bogu, lub otrzymało ducha świętego. Nie długo będziesz potrzebował się pytać, bo wnet przekonasz się jak wielki błąd jest w tym zwykłym poglądzie o królestwie, przekonasz się, że ten pogląd jest niemożliwy do uskutecznienia, a zatem nie może być tym, o czym Pan mówił.

Będąc przekonani, że pogląd chrześcijaństwa na pisma, które mamy rozważać, jest zupełnie błędny, przystąpmy z nieuprzedzonym umysłem i uważnie z modlitwą, zbadajmy każdy wyraz naszej lekcji, abyśmy poznali prawdę, a ta prawda aby nas wyswobodziła od błędu, przesądu, aby oświeciła nas i dała nam pomoc i radość

NIKODEM I WIELKI NAUCZYCIEL

Nikodem, wpływowa osobistość wśród żydów, członek Sanhendrynu, Faryzeusz, znany szeroko jako nauczyciel świątobliwości i poświęcenia się

Bogu, przyszedł do Jezusa w nocy. Może niekoniecznie z bojaźni obrał porę nocną, może rozsądek mu nakazywał, aby był roztropnym, nie szkodził sobie lub innym. Możliwym też, że przyszedł w nocy dlatego, iż w tym czasie miał lepszą sposobność porozmawiać prywatnie z Mistrzem. W każdym razie okazał głębokie poważanie i grzeczność względem Mistrza. Na wstępie zatytułował Go Mistrzem, czyli Nauczycielem. Wyznał iż wierzy, że Pan przyszedł od Boga i że był sługą, którego Bóg umiłował, w dowód czego obdarzył Go mocą czynienia tak wielkich cudów. Zaledwie mała część ich rozmowy tego wieczoru jest tu podana. Możemy słusznie przypuszczać, że Nikodem przyszedł zapytać się o królestwo Boże, o którym uczyli Jan Chrzciciel i jego uczniowie, a następnie Jezus i uczniowie Jego. Jako badacz Pisma wiedział, że należało się spodziewać królestwa, że Bóg będzie błogosławił i podźwignie Izraela, że ostatecznie obietnica dana Abrahamowi: "I będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi" — wypełni się. Mając zaufanie do Jezusa, Nikodem chciał się dowiedzieć więcej szczegółów o królestwie Bożym, bo Jan Chrzciciel ani Jezus nie uczyli w jaki sposób to królestwo będzie zaprowadzone. Nie mieli wojska, oficerów, żadnych zasobów pieniędzy, ani innych rzeczy potrzebnych na zaopatrzenie armii. Na wszystkie te pytania Pan odpowiedział słowami: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego."

Możemy sobie wyobrazić zakłopotanie Nikodema, który spodziewał się króla z chwalebny orszakiem, jakiego żaden monarcha nie miał dotąd. Zapewne spodziewał się, że Mesjasz-Król będzie przedstawiał Boską władzę i moc wśród ludzi. Osądźmy teraz jak wielce Nikodem był zakłopotany, gdy mu Pan powiedział, że nikt nie może widzieć królestwa, jeżeli się nie narodzi znowu, czyli nie odrodzi. Jak wielki zamęt powstał w jego umyśle, możemy zauważyć z jego pytania: "Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary?" Z odpowiedzi, jaką mu Pan dał, Nikodem otrzymał nieco światła. Jezus rzekł: "Jeźliby się kto nie narodził z wody i z ducha, nie może wniknąć do królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciało jest, co się narodziło z ducha, duch jest."

W tych kilku słowach Nikodem otrzymał nieco twardego pokarmu, z czego mógł zrozumieć, że królestwo Boże nie będzie cielesne, ziemskie, ale niebieskie, duchowe. Mógł zauważyć, że cielesne narodzenie się dziecka jest figurą, czyli symbolem ilustrującym nowe narodzenie, czyli narodzenie się z ducha, że Pan dał mu do zrozumienia, iż królestwo Boże będzie na wyższym poziomie niż królestwo ziemskie, że królestwo Boże będzie

duchowym i ludzkość jako całość nie będzie mogła widzieć ani wejść do niego, lub stać się członkami tego królestwa. Tylko spłodzeni a następnie narodzeni z ducha będą mogli wejść do duchowego królestwa i widzieć je, Pan oświadczył: "Kto się narodzi z wody i z ducha." Wzmianka o wodzie mogła przypomnieć Nikodemowi chrzest na odpuszczenie grzechów, czyli jako znak pokuty, co Jan i jego uczniowie głosili.

My, którzy żyjemy po zesłaniu ducha świętego i pod wpływem i kierownictwem tegoż ducha, możemy mieć jaśniejsze pojęcie rzeczy Bożych i wzmianka Pana o wodzie może mieć dla nas większe znaczenie. Rozumiemy, że woda reprezentuje Prawdę i jak Ap. Jakub mówi, nasze spłodzenie z ducha też zostało dokonane "słowem prawdy" (Jak. 1:18). Również Ap. Paweł powiedział: "Ale według miłosierdzia Swego, zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia ducha świętego." (Tyt. 3:3-5.) Sumując te rzeczy zrozumiemy, że nasze odrodzenie, albo nasze spłodzenie z ducha świętego i nasze odnowienie się przez tego ducha, otrzymujemy w łączności z omyciem i oczyszczeniem dokonany przez działanie Prawdy, czyli przez Słowo Boże. Te rzeczy są symbolicznie pokazane w przybytku Izraelskim. Kapłani, mający reprezentować Nowe Stworzenie, zanim mogli wejść do miejsca świętego, musieli najpierw omywać się w umywalni, która reprezentowała Słowo Boże, Prawdę, czyli wodę odrodzenia, przez którą przyszliśmy do stanu poświęcenia się Bogu, a Bóg chętnie przyjął nas do duchowej rodziny i dał nam ducha przysposobienia synowskiego.

"TAK JEST KAŻDY NARODZONY Z DUCHA"

Gdy Pan przedstawił Nikodemowi warunki, na jakich można wejść i widzieć królestwo duchowe, Nikodem zdziwił się. Na co Pan znów powiedział: "Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić." Jezus zwrócił uwagę Nikodema, że duchowe istoty są niewidzialne. Następnie dał mu ilustrację jakim będzie ten, co się narodzi z ducha. Za ilustrację Pan wziął wiatr. Chociaż nie wiemy skąd wiatr przychodzi, ani dokąd idzie, lecz odczuwamy jego wpływ, słyszymy szum i widzimy jego skutki. To Pan dał Nikodemowi za ilustrację, że tak będzie każdy narodzi z ducha. Wszyscy tacy będą niewidzialni, nieuchwytni, a jednak obecni i potężni. Takim też będzie królestwo duchowe, gdy będzie ustanowione. Musimy stanowczo trzymać się tego, co Pan powiedział, w przeciwnym razie popadniemy w błąd i zamieszanie. Nie możemy nikomu dozwolić na przekręcanie Pisma, gdy ktoś twierdzi, że tak Pan mówił, czego On wcale nie mówił. Musimy odrzucić myśli, że Pan, mówiąc iż każdy narodzi

z ducha będzie niewidzialnym, miał na myśli, że duch, z którego jesteśmy spłodzeni, jest niewidzialnym. Aczkolwiek to jest prawdą, to jednak nie o tym Pan mówił. Nie dajmy się również wprowadzić w błąd twierdzeniem, że Pan miał na myśli, iż duch święty przechodzi tędy i owędy po całym świecie i jednych spładza a drugich pomija i że nie wiemy kto jest spłodzony a kto nie. Wszystko to prowadzi w zamieszanie i nie jest zgodne z tym, co jest napisane. Kto chce mieć jasne i właściwe pojęcie nauki Mistrza, musi ściśle trzymać się Pisma. Z powodu, że nie byliśmy ostrożni, byliśmy dość długo w ciemności dlatego, że pozwoliliśmy ażeby nam ktoś czytał ze Słowa Bożego coś, czego tam wcale nie ma. Nie możemy dodawać do Słowa Bożego, bo ktokolwiek to czyni, przyczynia sobie zamieszanie i nie jest wiernym

sługą Prawdy, ani przedstawicielem Bożym.

Nikodem, słysząc co Pan powiedział, zdumiał się i znów zapytał: "Jakoż to może być?" Czy jest możliwym aby ci, co studiowali zakon i Proroki, byli w błędzie przez całe wieki? Pan odpowiedział mu, że on, jako nauczyciel w Izraelu, powinien być zdolny zrozumieć te rzeczy, gdy On mu zwrócił na nie uwagę. Jako myślący badacz zakonu, Nikodem powinien dopatrzeć się, że ogólny pogląd, iż królestwo Boże będzie ziemskim, nasuwa trudności nie do pokonania. Powinien być przygotowany na wiadomość, że to królestwo będzie duchowym, takim jak przy innej okazji Pan objaśnił, że ono nie przyjdzie z zewnętrzną okazałością, o czym ludzie mogliby powiedzieć: "Oto tu jest," albo "Oto tam jest," ale że to królestwo będzie w pośród ludzi niewidzialne lecz potężne.

ŻYCIE WEDŁUG CIAŁA

"Albowiem jeźlibyście według ciała żyli pomrzecie." — Rzym. 8:13.

POWYŻSZE SŁOWA, wypowiedziane przez apostoła do poświęconych chrześcijan żyjących wówczas w Rzymie stosują się do wszystkich chrześcijan żyjących podczas całego wieku Ewangelii. Warunki powołania były i są te same przez cały wiek Ewangelii. One się nie zmieniły ani nie zmieniają. Powołanie jest, by stać się żołnierzem Jezusa Chrystusa, pod chorągwią krzyża i aby w obecnym życiu przejść okres prób i trudności, a w przyszłym otrzymać nagrodę. Przy naszym poświęceniu, zgodziliśmy się, że oddajemy samych siebie jako ludzkie istoty Bogu; że wyrzekamy się naszych ziemskich praw i przywilejów. Poświęcenie obejmuje nawet więcej niż to. Ono obejmuje wyrzeczenie się wszystkich ludzkich nadziei.

Boskim zarządzeniem dla świata jest, że w przyszłym wieku, którzykolwiek okażą się posłusznymi zostaną podniesieni z grzechu i doprowadzeni do zupełnej doskonałości ludzkiej, którą utracił Adam przez nieposłuszeństwo. My, przyjmując powołanie obecnego wieku Ewangelii, zrzekamy się wszystkich praw i przywilejów restrykcji, które nam śmierć Jezusa zapewniła. Zrzekamy się tego za nadzieję wystawioną Kościołowi, nie nadzieję ludzkiej doskonałości, ale abyśmy mogli być uznani za godnych, dostąpić z Panem naszym chwały, czci i nieśmiertelności — Boskiej natury.

Są to tylko nadzieje, zaś tych rzeczy chwalebnych jeszcze nie widzimy. Polegamy jedynie na Słowie Bożym, które o tych rzeczach mówi. Uwierzyliśmy w nie i zrzekliśmy się nadziei ziemskich, aby pozyskać Niebieskie. Wszyscy, którzy to uczynili, zostali spłodzeni z Ducha Świętego i

nazywają się nowym stworzeniem. To nowe stworzenie nie ma życia według ciała, ale według ducha. To znaczy, że nie ma być posłuszne pożądliwościom ciała, ale wymaganiom Ducha Świętego.

DUCHOWY WZROST

Poświęcony lud Boży otrzymuje Ducha Świętego w różny sposób. Najpierw otrzymuje go przy spłodzeniu, jest to wpływ wprost od Boga. Duchowe stworzenie tak zapoczątkowane ma wzrastać w łasce znajomości i w miłości — ma rość w Chrystusa, do pełnego rozwoju ciała Chrystusowego. Nowe stworzenie nie tylko ma się posługiwać Słowem Bożym, ale ma się ono nim karmić, a także udawać się do Ojca Niebieskiego w modlitwie i ma baczyć na Jego opatrność. Ono nawet uczy się pewnych rzeczy przez swoje omyłki i ćwiczenia, jakie te omyłki za sobą pociągają.

We wszystkich tych sprawach, nowe stworzenie ma dowieść swej wierności serca i ufności ku Bogu. Jeżeli zostanie wiernym aż do końca swej pielgrzymki, otrzyma ewentualnie udział z Chrystusem w Jego chwalebnym królestwie. Tylko ci, którzy dowiodą swej wierności aż do śmierci, otrzymają nagrodę współdziedzictwa z Panem.

Wielki Wódz naszego zbawienia był pierwszym, który otrzymał tę sposobność. On okazał się wiernym i złożył swe życie w posłuszeństwie woli Ojcowskiej. Jego doświadczenia były kielichem nalanym Mu przez Ojca. We wszystkich tych doświadczeniach, uczuciem naszego Pana było: "Rozkoszą Moją jest czynić wolę Twoją, o Boże! Zakon Twój jest w sercu Moim." Taką samą drogą kroczyć muszą wszyscy, pragnący otrzymać tę samą nagrodę co Chrystus i być współ-

dziedzicami z Nim w Jego królestwie.

Współdziedzicem jest ten, co wraz z drugim otrzymuje dział w pewnym dziedzictwie. Ojciec postanowił na samym początku wynieść do chwały nie tylko Chrystusa, jako Głowę, ale i Kościół, który jest Jego ciałem. Ten, który przejrzał Jezusa, przejrzał i nas w Jezusie. Apostoł mówi, że Bóg, przywodząc wielu synów do chwały, wódza zbawienia ich uczynił doskonałym przez cierpienia — przez te rzeczy, jakie cierpiał. Przeto synowie ci, chcąc mieć udział z Nim w tym chwalebnym królestwie, muszą także cierpieć i przechodzić różne doświadczenia. — Żyd. 2:10. 2 Tym. 2:11, 12.

Pomiędzy innymi doświadczeniami i trudnościami, przez jakie naśladowcy Chrystusa muszą przechodzić, są także zasadzki grzechu i szatana, przynęty świata i słabości ludzkiej natury. Niektóre z tych doświadczeń przechodził nasz Mistrz — jednakowoż był On święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników. My nie jesteśmy zdolni zwyciężyć w zupełności, przeto jest nam przypisana zasługa Chrystusowa, na przykrycie naszych mimowolnych słabości. Jezus nie miał takiego uwzględnienia dla Siebie. My zaś, będąc upadłymi i skażonymi, otrzymaliśmy ustępstwa, abyśmy mogli dojść do zamierzonego celu. Niedoskonałości nasze są przykryte zasługą Chrystusową. Tym sposobem bieg nasz został dobrze zapoczątkowany.

Nie tylko że mamy zwalczać grzech, ale mamy jeszcze wynakładać przynależne nam prawa. Utratę doczesnych dóbr mamy przyjmować z radością, wiedząc, że wszystkie te próby, gdy będą właściwie przez nas przyjmowane, sprawią nam o wiele większą wagę wiecznej chwały. Jeżeliby utrata sławy, dobrego imienia przed ludźmi, lub tym podobnych rzeczy, kogoś przestraszała, ten nie byłby odpowiedniego ducha i nie zostałby zaliczony do zwycięzców.

DWIE KLASY NIEWIERNYCH

Dotąd opisywaliśmy klasę wiernych — tych, co wiernie postępują śladami swego Zbawiciela do końca życia. Są jednak jeszcze dwie inne klasy. Jedna z tych wraca się napowrót do grzechu — o której św. Piotr mówi: "Aleć się im przydało według onej prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyta do walenia się w błocie." (2 Piotr 2:22.) Dla takich niema już żadnej nadziei. Tacy wycofali się całkiem ze swego przymierza i Apostoł wykazuje, że nie pozostaje już dla nich nic, tylko "chmura ciemności."

Drugą zaś klasę stanowią ci, co nie wracają się do błota grzechu, lecz wstrzymywani są bojaźnią śmierci, będąc ustawicznie poddani niewoli.

(Żyd. 2:15.) Ci obawiają się śmierci ofiarniczej; albowiem nie rozwinęli w sobie dostatecznej wiary i męstwa. Tacy nie będą zaliczeni do klasy uprzywilejowanych, bo w swym charakterze nie dosyć przypodobani obrazowi Mistrza. Jednakowoż oni nie są złymi, w sercach swych są wiernymi Bogu, bo gdyby tak nie było, to wróciliby się do walenia w błocie, jak klasa opisana powyżej.

Pan widzi, że oni mi ują Go i gdyby się znajdowali w korzystniejszych warunkach, chętnie żyliby tylko dla Niego. Ponieważ żyją w czasach trudnych, przeto Bóg w Swej wielkiej litości nie chce aby oni stracili wszystko, lecz przygotował dla nich sposób ucieczki. Bóg opatrnością Swoją sprawia aby na takich przychodziły różne srogie próby. Apostoł mówi, że tacy oddani są szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowany na dzień Pana Jezusa. Jeżeli przez różne doświadczenia tacy nauczą się potrzebnych lekcji, dostaną się do klasy wielkiego grona i otrzymają duchową naturę.

Do jednej, czy do drugiej z tych klas, nie wchodzi się momentalnie. Ktoś będąc spółdziedzicem z Ducha Świętego, nie może zaraz w następnym momencie umrzeć śmiercią wtórą. Za wielką różnicą zachodzi pomiędzy spółdzeniem z Ducha, a stanem dobrowolnego grzechu, abyśmy mogli przypuszczać, że jedno stoi blisko drugiego. Są to dwie oddalone od siebie przeciwności. Niemożliwym jest przejść z jednego stanu do drugiego momentalnie. Wierzmy więc, że ci, co znajdują się w którejkolwiek z tych dwu ostatnio opisanych klas, czynili przez pewien czas odpowiedni postęp; lecz gdy przyszły próby, trudności i prześladowania, jakie zwykle spotykają chrześcijanina, stopniowo zaczęli słabnąć.

PRZYCZYNY UPADKU

Klasy te zaniedbały żyć według wymaganych zasad. Początkiem chylenia się tych, co w końcu przechodzą do jednej z tych klas, jest skłonność obierania pośredniej drogi — nie żyją blisko Pana, nie wykonują Jego wymagań, ani też nie oddalają się od Niego całkiem. To też Apostoł mówi, że jeżelibyśmy żyli według ciała, jeżelibyśmy obrali drogę życia przyjemną dla naszej starej natury, to wiemy, że znajdujemy się na szerokiej drodze wiodącej na zginienie. Tak więc jeżeli według ciała żyjemy i nadal żyć będziemy, to końcem tego będzie śmierć.

Dowiadujemy się z Pisma Świętego, że Bóg nie dopuści do tego, aby ten, który Boga prawdziwie miłuje i wiernym jest w swym sercu, gdyby się tylko potknął, aby poszedł na wtórą śmierć. Apostoł Jan mówi: Jeżeliby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego." (1 Jan 2:1.) Niechaj taki uda się do

tronu łaski aby dostał miłosierdzia i łaskę znalazł ku pomocy czasu przygodnego. (Żyd. 4:16.) Pamiętajmy jednak, że każde potknięcie się oddala nas coraz więcej od wystawionej mety. Mamy zawsze przeciw naprzód. Śmierć tych, co ostali się nowym stworzeniem a żyją według ciała, będzie śmiercią wtórą; ponieważ oni już raz przeszli z pierwszej śmierci; jak to Apostoł mówi, że przeszliśmy z śmierci do żywota. — 1 Jan 3:14.

My, czyli klasa, do której nasz tekst się odnosi, otrzymaliśmy już naszą część z ofiary Chrystusowej; gdybyśmy więc to stracili, nie mielibyśmy już nic do dostania. Jeżeli by ktokolwiek otrzy-

maną część nadużył, śmierć jego byłaby śmiercią wtórą. Dla nowego stworzenia jest tylko jedna śmierć; i nie może być nigdy odkupiona. Wiele jest zarządzeń aby dopomóc grzesznikowi, lecz żadnego niema dla tego, co stał się dobrowolnym grzesznikiem.

Apostoł mówi: "Proszę was bracia, przez łitości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą." (Rzym. 12:1.) To jest właśnie co wierni czynią wydawając swoje życie. Jest to warunek, przez który oni osiągną wielką nagrodę Boskiej natury.

W. T. 1913—201.

SŁOWO NAPOMNIENIA DO TYCH, CO CZUWAJĄ

"Czujmy i bądźmy trzeźwymi." 1 Tes. 5:6.

APOSTOŁ PAWEŁ odnosi się do Kościoła, włączając samego siebie, gdy mówi: "Czujmy i bądźmy trzeźwymi." W kontekście on pokazuje, że mamy czuwać w oczekiwaniu onego wielkiego dnia, to jest królestwa Chrystusowego. Mamy czuwać, ponieważ zostaliśmy powiadomieni, że z rozpoczęciem się tego dnia ma wejść słońce sprawiedliwości. Kościół ma być wybawiony od grzechu i śmierci zaraz w poranku tego chwalebnego dnia. Działem Kościoła będzie pierwsze zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności wraz z Panem.

Św. Paweł mówi, że Bóg program Swoj ułożył w taki sposób, że dzień ten przyjdzie jako złodziej w nocy, czyli niespodzianie, tak, że ci, co będą spali, nie będą wcale wiedzieli, że dzień ten już przyszedł, a przeto nie należy się po nich spodziewać, ażeby za tym dniem wyczekiwali. Słowa naszego Mistrza w tym względzie są: "Strzeżcie się aby nagle na was nie przyszedł ten dzień. — Przetoż czujcie modląc się każdy czas." (Łuk. 21:34-36.) Wierzymy, iż Bóg trzyma sprawę tę w ukryciu, ponieważ wie, że lepiej będzie dla nas gdy akuratnej daty nie będziemy wiedzieli. Na przykład. Podczas długiego okresu Średniowiecza lepiej było dla chrześcijan, że nie wiedzieli kiedy wtóre przyjsie Chrystusa miało nastąpić. Wiele cudownych rzeczy wykonywało się w owym czasie, jak również i w innych czasach, lecz o wiele więcej miało się ich wykonywać, gdy dzień ten się przybliżał.

On wielki nieprzyjaciel, zawsze czynny w swych wysiłkach by szkodzić sprawie Bożej, będzie jeszcze bardziej zwodniczym w tych ostatnich dniach. Przeto w miarę zbliżania się tego dnia, musimy coraz więcej czuwać i bardziej na wszystkie strony, z których atak mógłby nastąpić. Po winność czuwania Bóg zostawia nam, ponieważ

On miłuje się w tych, co czuwają i zamierza wier-nych wynagrodzić. Ci, co są Jego, nie będą nie-dbałymi. Niedbali nie znajdują się w klasie kró-lestwa, albowiem ci nie są z tych, których Bóg chce uwielbić.

Bóg chce aby ci, co nie śpią, zastanawiali się coraz więcej nad Jego planem. Czuwając, mają wzrastać w łasce i w znajomości, nie tak jak świat. Świat, czyli ludzie tego świata, będąc w zaślepieniu, nie mają pojęcia o tym dniu. Ciemność okrywa ziemię w obecnym czasie. Natomiast poświęceni Bogu mają specjalne światło, które oceniają i mi-łują. "Słowo Twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej." (Ps. 119: 105.) oświecające, lecz tylko małe światełko, przy nogach tych, co czuwają. Zasypiającym światło to gaśnie.

DOWODY NOWEGO DNIA

Droga, którą Pan nakreślił Swojemu ludowi przez cały ten wiek, była wąską drogą — bardzo wąską. Jego światło udzielane jest tylko tym, co szukają, którzy wyczekują i czuwają. Tacy spo-strzegą brzask nowego dnia.

Inni nie zobaczą; albowiem nie czuwają aby pierwszą zorzę wschodzącego dnia ujrzeć. Choć wokoło nas dzieją się rzeczy, które świadczą o no-wym dniu, to jednak ludzie o tym wcale nie wie-dzą. Na przykład, liczne cudowne błogosławień-stwa naszych czasów są objawem nowej dyspen-sacji. Poranek nowego dnia nadszedł. Dziwi nas, że ludzie tego nie widzą. Nie znając prawdy w tym względzie, ludzie przypisują te rzeczy innym przyczynom. Oni mniemają, że rzeczy te przycho-dzą jako wynik coraz dalszego rozwoju człowieka z małpy. Im się zdaje, że człowiek staje się coraz inteligentniejszym ponieważ uczęszcza do teatru, do kościoła i t. p.; słowem oddala się coraz dalej od małpiego stanu! Zdolność posługiwania się

parą i elektrycznością jest dla nich dowodem, że wstępujemy w wiek rozumu! Zapominają, że utalentowanych wynalazców jest bardzo mało.

My jednak widzimy, że te wielkie błogosławieństwa należą do nowej dyspensacji. Bóg je przywodzi. Możemy widzieć, że nie ludzie wysoko uczeni byli wynalazcami różnych wielkich i prawdziwie pożytecznych rzeczy, ale przeważnie ludzie mniej uczeni. Wynalazki, które okazały się największym na świecie błogosławieństwem, zostały wynalezione przez ludzi nie uczonych. Przeto rzeczy tych nie należy przypisywać "wiekowi rozumu," jak to niektórzy mówią. Prawdopodobnie żaden z obecnej generacji nie mógłby się równać ze Shakesparem lub ze św. Pawłem, Salomonem, Dawidem lub z Mojżeszem.

CZUWAĆ DLA PEWNEGO CELU

Apostoł mówi: "Czujmy i bądźmy trzeźwymi." Nie możemy przypuszczać by Apostoł odnosił się tu do abstynencji od wódki, tabaki lub innych rzeczy wywierających oszołamiający wpływ na nerwy. Myślą jego jest, że mamy być czujni i trzeźwego umysłu. Spotykamy wielu takich ludzi, którzy dają się unieść każdym wiatrem nowych doktryn. Nie mogą zdać sprawy dlaczego tę lub inną naukę przyjęli. Tacy nie wiedzą, że prawda przeznaczona jest tylko dla ludzi, którzy czuwają i są trzeźwymi.

Jak pilnie powinniśmy baczyć na wzmagające się znaki nowego dnia! Jednakowoż stróż, który stoi na posterunku i widzi rozwój wypadków, a milczy, jest bez pożytku. Nam potrzeba stróżów celowych! Stojący na straży powinni zwracać uwagę drugich na te cudowne rzeczy. Powinni rozbudzać domowników wiary.

Są jeszcze ludzie poświęceni może tak dobrze jak i my, lecz jeszcze nie zupełnie przebudzeni. Takich powinniśmy grzecznie wstrząsnąć, aby przebudziwszy się mogli widzieć te cudowne rzeczy. A ponieważ mamy być wnet wezwani na wesele, musimy pamiętać, że częścią naszego czuwania powinno być aby zachować swe szaty białe. Należy nam czuwać z pewnym określonym celem. Jeżeli rozumiemy jak bliskim jest Oblubieniec, jak ostrożnymi powinniśmy być o nasze szaty! Inni nie wiedzą, lecz klasa Oblubienicy wie jak blisko jest Oblubieniec. Klasa ta będzie czuwać i będzie trzeźwą.

Wiele jest rzeczy, które w pewnym znaczeniu mogą prowadzić do oszołomienia. Ktoś widząc te cudowne rzeczy mógłby tylko skakać z radości, klaskać rękami i t. p.; lecz nie tak z nami. My mamy być trzeźwymi, ale nie niedorzecznymi. Powinniśmy pamiętać, że Bóg udzielił nam tej znajomości na to abyśmy jej używali, więc powinniśmy jej coraz więcej używać. Rozeznawając coraz lepiej nasze niedoskonałości, powinniśmy czuwać i być trzeźwymi, a wtenczas będziemy też odpowiedni ostrożnymi, oraz pomocnymi drugim; a samych siebie przyozdabiać będziemy coraz więcej łaskami i owocami Duchą Świętego: cierpliwością, cichością, łagodnością, braterską uprzejmością, miłością i t. p. Czuwając będziemy się też coraz więcej wyzybywać gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, sporu i t. d. Tym sposobem będziemy przyjemnymi Oblubieńcowi i przygotowujemy się do wejścia z Nim do radości i błogosławieństw, jakie teraz są już tak blisko — we drzwiach.

W. T. 1913—181.

"OTO IDZIE Z OBŁOKAMI"

"Oto idzie z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i ci, którzy Go przebili i narzekać będą przed Nim Wszystkie pokolenia ziemi." — Obj. 1:7.

POWYŻSZE Pismo bywa zwykle brano na dowód, że Pan Jezus przy wtórym Swym przyjściu będzie widzialny dla wszystkich ludzi; że wszyscy będą bardzo narzekać; że będzie to straszny dzień dla wszystkich, a szczególnie dla żydów. W świetle innych Pism, nasz pogląd na ten tekst różni się od powyższego. Najpierw Pan sam powiedział: "Maluczko, a świat Mnie już więcej nie ogląda; lecz wy Mnie oglądacie." (Jan 14:19.) Tylko wierni Jego naśladowcy mieli ujrzeć Pana. Apostoł Paweł tłumaczy, że naśladowcy Jezusa ujrzą Go; albowiem będą przemienieni przy pierwszym zmartwychwstaniu, "bardzo prędko, w okamgnieniu." Pismo Święte daje jasno do zrozumienia, że obecny

stan naszego Pana jest stan Niebieski, duchowy, jakim był zanim przyszedł na świat, tylko znacznie wyższy.

Pan Jezus modlił się do Ojca aby uwielbił Go tą chwałą, jaką miał u Niego zanim przyszedł na świat — "pierwej niżeli świat był." Ojciec Niebieski zapewnił Jezusa, że uwielbił Go i jeszcze uwielbi. (Jan 17:5; 12:28.) Pismo Święte zapewnia nas, że Pan nasz w Swym uwielbionym stanie jest wysoko ponad aniołów, księstwa i moce. (Filip 2:9, 10.) Gdy Jezus był człowiekiem, był "na małą chwilę mniejszy mod aniołów." (Żyd. 2:6-9.) Na innym miejscu Pismo Św. mówi, że Pan Jezus jest teraz wyrażeniem istności Bożej

(Żyd. 1:3); oraz że Jego "nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może." — 1 Tym. 6:16.

Pismo także mówi, że przyjście Chrystusa będzie w celu błogosławienia świata. Najgłówniejszym celem wtórego przyjścia Chrystusa jest podźwignięcie biednego i upadłego rodzaju ludzkiego. Apostoł Piotr mówi, że przyjdą "czasy ochłody od obliczności Pańskiej," "czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków." — Dz. Ap. 3:19-21.

Jak tedy zharmonizujemy powyższe orzeczenie z naszym tekstem mówiącym, że Pan przyjdzie z obłokami; że ujrzy Go wszelkie oko i że cała ludzkość będzie narzekać przed Nim? Odpowiedzią jest, że według innych Pism, przyjście z obłokami oznacza przyjście w okresie ucisku — słowo obłok lub chmura używane jest na określenie wielkiego ucisku — w onym ciemnym dniu. On przychodzi z obłokami, znaczyłoby więc, że chwila, w której On zmanifestuje samego Siebie światu, będzie dla świata bardzo ciemnym dniem — "będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani potym będzie." (Mat. 24:21.) Będzie to dzień obłoku i chmury.

W dniu tym wszystkie oczy zostaną ewentualnie otworzone i wszyscy ujrzą Go oczami wyrozumienia — ujrzą Go w takim znaczeniu jak my Go teraz widzimy i znamy, tak Jego jak i Ojca. Człowiek ociemniały widzi w takim samym znaczeniu. On mówi: "Ja teraz widzę" to znaczy, że widzi wzrokiem myśli. O wiele lepiej jest widzieć wzrokiem umysłu aniżeli wzrokiem cielesnym.

Ciemność teraz pokrywa ziemię. "Bóg świata tego oślepił zmysły w niewiernych." (2 Kor. 4:4.) Wiele jest zaślepionych umysłów w obecnym czasie. Oni nie znają celu wtórego przyjścia Pańskiego; nie znają nauki Pisma Świętego, ani poco ma przyjść. Zaciemnione oczy mają być jednak otworzone. Każdy człowiek dojdzie do zrozumienia tego faktu, że królestwo Boże będzie ustanowione w tym celu aby błogosławiło wszyst-

kie rodzaje ziemi, zgodnie z obietnicą uczynioną Abrahamowi i powtarzaną przez wszystkich proroków.

Gdy przyjdzie czas, żydzi uznają Pana Jezusa. O tym apostoł Paweł mówi: "Zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki nie weszła zupełność pogan. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony" (Rzym. 11:25, 26) z ich ślepoty, zacofania i niezrozumienia Pana, gdy im się przedstawił podczas Swego pierwszego przyjścia. Inny tekst Pisma Św. mówi: "Tedy się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie a tedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich, z mocą i chwałą wielką." (Mat. 24:30.) Prorok Pański powiedział, że ci, co Go (Jezusa) przebodli, "płakać będą nad Nim płaczem jako nad jednorodzonym." (Zach. 12:10.) To pokazuje, że żydzi uznają Chrystusa i oczy ich będą otworzone najpierw. Choć oczy ich zaczną przeglądać z ciemności, to jednak nie będzie wówczas nic takiego, coby mogli widzieć wzrokiem cielesnym.

Przedewszystkim ma być parousia, czyli obecność Chrystusa, wiadoma tylko Jego Kościołowi — klasie Jego Oblubienicy. Szczytem dzieła Pańskiego podczas parousia będzie zabranie Kościoła i uwielbienie w pierwszym zmartwychwstaniu. Dalej zaś Pismo Święte mówi, że Chrystus objawi się w ogniu płomienistym, oddając pomstę.

"Obłoki niebieskie" mogą dobrze przedstawiać ogólne zamieszanie. Świat będzie przez pewien czas całkiem nieświadomy tego, że Chrystus jest obecnym. Stopniowo jednak ludzie będą poznawać, że znajdują się w czasie ucisku, w dniu pomsty, którym zakończyć się ma obecny wiek, wtedy będą narzekać. Cały świat będzie w stanie wysokiego napięcia i narzekania. Jeżeli świat narzekał poprzednio, to o tyle więcej możemy się spodziewać, gdy ucisk stanie się ogólnym. W pośrodku tego ucisku ludność zacznie stopniowo poznawać łaskę Bożą. W końcu poznają wszyscy, że samolubstwo przyspieszyło królestwo Chrystusowe, przez które mają spłynąć wszystkie błogosłowieństwa, jakie Bóg obiecał dać ludziom.

W. T. 1913—200.

"BOSKIE OBIETNICE"

Pytania i Odpowiedzi na Radio

Pytanie: Jakie są Boskie obietnice dla całego rodzaju ludzkiego?

Odpowiedź: Jest to dobre pytanie, na które odpowiedź znajduje się w Piśmie Św. Pierwszemu była dana obietnica Abrahamowi, i o spełnieniu się jej przepowiadali wszyscy prorocy. Taksamo i Chrystus Pan mówił o tej samej obietnicy, tylko przedstawił ją zrozumialej i podał na jakich warunkach ona może być osiągnięta.

Pytanie: Która Ewangelia podaje o tej nauce Pana Jezusa?

Odpowiedź: Wszystkie cztery ewangelie podają o tych błogosławieństwach, ale możemy wziąć wyjątek z pierwszej Ewangelii, a mianowicie z 5 rozdziału Mateusza i od pierwszego wiersza czytamy: "A Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do Niego uczniowie Jego. A otworzywszy usta Swe, uczył je mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie."

Pytanie: Czy "królestwo niebieskie" mają odziedziczyć tylko ubodzy, którzy nic nie posiadają?

Odpowiedź: Pan Jezus mówił o ubogich w duchu, niekoniecznie ubogich finansowo, gdyż często ubodzy finansowo są wielkimi zarozumiałcami i pyszałkami. Pismo Św. wyraźnie uczy, że Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje. Stąd też tylko "ubodzy w duchu," czyli prawdziwie pokorni, odziedziczą królestwo niebieskie.

Pytanie: Jakie są jeszcze inne zalety prócz ubogich w duchu, potrzebne do osiągnięcia błogosławieństw Bożych,

Odpowiedź: Czytamy z tego samego rozdziału 5-go Ewangelii Mateusza dalsze wiersze, które brzmią następująco: "Błogosławieni którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą. Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię."

Pytanie: Jak mogą być pocieszeni ci, którzy się smęcą za swoimi utraconymi czy to w wojnie lub też w innych wypadkach?

Odpowiedź: Pan Jezus wyraźnie uczył, jak czytamy w Ewangelii Jana 5:28, że "przyjdzie godzina, w którą wszyscy co są grobach powstaną" i że wtedy tacy, którzy posiadają kwalifikacje współczucia dla swych bliźnich i którzy podporządkują się w cichości pod wolę Bożą, to tacy "odziedziczą ziemię."

Pytanie: Czy to znaczy, że te trzy zalety, t. j. ubóstwo w duchu, współczucie dla współbliźnich i cichość, są wystarczające do odziedziczenia błogosławieństw Bożych?

Odpowiedź: To zależy z jakiego punktu widzenia na tę sprawę patrzymy. Rozumiemy, że gruntem Stolicy Bożej jest sprawiedliwość i w dalszych wierszach tego wielkiego kazania czytamy następująco: "Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią."

Pytanie: Co należy rozumieć przez wypowiedzenie "łakną i pragną sprawiedliwości"?

Odpowiedź: Ono oznacza pragnienie czynienia dobrze, sprawiedliwie i mądrze. Którzykolwiek będą postępowali w tej świadomości i w rozeznawaniu tego co jest dobre i prawdziwe, tacy zostaną nasyceni duchowym pokarmem, zrządzonym przez samego Pana,

i miłosierni dla swych współbliźnich, dostąpią miłosierdzia Pańskiego.

Pytanie: O czym Pan Jezus dalej nauczał?

Odpowiedź: Czytamy dalsze wiersze z tego samego rozdziału, które brzmią następująco: "Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą."

Pytanie: Co należy rozumieć przez czyste serce?

Odpowiedź: Rozumiemy, że jakie są myśli, takie jest i serce. Jeżeli myśli są piękne, wtedy serce jest czyste. Usta są tymi, które okazują stan naszego serca. Jeżeli nasze usta wymawiają rzeczy piękne i wzniosłe, wtedy świadczą o czystym stanie serca. Tylko czystego serca istoty oglądają Boga. Czystego serca ludzie dążą do rzeczy pięknych i wzniosłych, głoszą o prawdziwym pokoju Bożym, i tacy są nazwani synami Bożymi, synami Najwyższego, oni są ambasadorami pokoju wiecznego.

Pytanie: Czy jest możliwe, aby był zaprowadzony wieczny pokój?

Odpowiedź: Już dawno temu Bóg oznajmił przez jednego ze swych proroków, mianowicie przez proroka Aggieusza 2:7, że pożądanie wszystkich narodów się spełni. Obecnie narody się zjeżdżają i radzą nad zaprowadzeniem wiecznego pokoju. Można powiedzieć, że na ogół wszyscy ludzie na całym świecie pragną stałego pokoju. Jednakże sami wodzowie, którzy radzą nad zaprowadzeniem tego pokoju, wątpią w to, czy będą mogli dopiąć swego celu. A Pismo Św. powiada, że niech się wam stanie według wiary waszej. Dlatego też oni pokoju trwałego nie zaprowadzą, gdyż sami w to nie wierzą.

Pytanie: Jaka jest tego przyczyna, że ci wielcy wodzowie pokoju wiecznego nie mogą zaprowadzić?

Odpowiedź: Główną przyczyną tego jest samolubstwo. Mimo dzisiejszej oświaty, nauki i rozmaitych ulepszeń, samolubstwo nie jest pokonywane, ale ono tymbardziej wzrasta. Źródłem wszystkich wojen jest samolubstwo.

Pytanie: Kto w takim razie będzie mógł rozwiązać tak zawiłe problemy teraźniejszego świata?

Odpowiedź: Nie żaden władca ziemski, ale sam Bóg przez Syna Swego. Tak, jedynie Bóg, który oznajmia, że ma plan, który napewno się powiedzie, jak napewno słońce oświeci poranek jutrzejszy. Bóg to sam zapewnia przez swego proroka Izajasza, jak jest zapisane w 55:11 następująco: "Tak ci będzie Słowo Moje, które wynijdzie z ust Moich, nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści się w tem, na co je pośle."

Pytanie: Jaki to plan Bóg posiada, i gdzie on się znajduje?

Odpowiedź: Bóg posiada plan względem wiecznego dobrobytu i szczęścia dla wszystkich ludzi na całej ziemi, którzy się będą cieszyli wiecznym i trwałym pokojem. Ten plan znajduje się w Jego Słowie, czyli w Piśmie Św. Starego i Nowego Testamentu.

Pytanie: Jak można polegać na podaniu Pisma Świętego?

Odpowiedź: Ponieważ księga ta, jak została uznana przez cały świat chrześcijański, jest objawieniem Bożym dla człowieka. Bóg użył swych mężów

do podania tych cennych informacji, którzy pod wpływem ducha świętego przepowiedzieli chwalebny porządek Królestwa Bożego na ziemi. Na tym zapewnieniu można zupełnie polegać, gdyż sam Chrystus Pan w tym sławnym kazaniu powiedział: "Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo kreska nie przeminie z zakonu, ażby się wszystko stało."

Pytanie: Czy ten Boski plan zaczął się już spełniać?

Odpowiedź: Tak, Boski plan już od dawna jest przeprowadzany. Jest on przeprowadzany od stworzenia świata. Gdy mówimy o planie, mamy na myśli coś więcej aniżeli tylko jeden szczegół. Oto weźmy przykład z architekta. Kreśląc plan lub szkic na budowanie budynku, on rozmierza całość na podziały pięter i pokoi — umieszcza drzwi, okna, przewody elektryczne, odpowiednie wentylacje, i to wszystko we właściwym miejscu. Jeżeli rozkład pięter nie jest jednakowy w onym budynku, to szczegóły odmiennego piętra nie harmonizują ze szczegółami drugiego piętra. Ale to wcale nie świadczy, że dany architekt jest niekompetentnym architektem, lub że jego plany i specyfikacje są sprzeczne jedne z drugimi.

Pytanie: Jaka jest łączność budynku z planem Bożym?

Odpowiedź: Przepraszam, budynek jest tu podany tylko jako ilustracja. Boski plan, podobnie jak plan budynku, składa się z wielu części. Zamiast pięter, znajdują się w nim okresy i dyspensacje. We

wszystkich tych okresach, Boski plan rozwijał się ku zupełnemu zadowoleniu. I gdy już w zupełności zostanie dokonany i wszyscy ludzie zobaczą chwalebne rezultaty, dopiero wtedy będą mogli ocenić sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc Boga, Stwórcy nieba i ziemi. W tym planie są liczne szczegóły i zarysy, i różnią się między sobą, to jednak są w najzupełniejszej harmonii z całością. Stąd przyznać trzeba, że w badaniu Pisma Św. koniecznym jest wiedzieć jak należy stosować obietnice i prorocтва, w przeciwnym razie będą powstawały sprzeczności. Trzeba także wiedzieć, że każda część planu Bożego jest odmienną. Naprzykład, część ta przed przyjściem naszego Pana jest zupełnie odmienną od tej, która rozwija się teraz, i od tej w przyszłości.

Pytanie: Czy mogę poprosić o powtórzenie tych głównych błogosławieństw? Mam na myśli te, które były podane w kazaniu Pana na Górze, o jakich rozbiieraliśmy na początku.

Odpowiedź: Z największą przyjemnością na zakończenie odczytamy: "Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smęcą, albowiem pocieszeni będą. Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą."

POMOCNIKI BOŻE

"Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi." — 1 Kor. 3:9.

W CIĄGU wieku Ewangelii wykonywane jest dzieło, które uplanował i nadzoruje Sam Bóg. Dziełem tym jest wybór nasienia Abrahamowego. Pierwsza sposobność do stania się tym nasieniem Abrahamowym dana była cielesnemu nasieniu tegoż — Izraelowi według ciała. Ta część dzieła została już dokonana, na ile to dotyczy się wybranego grona z pomiędzy żydów. Dokonawszy tego, Bóg odsunął naród żydowski na stronę, podczas gdy powoływanie wybranych z pomiędzy innych narodów odbywało się nadal i trwa dotychczas.

"Czego Izrael szukał, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są." (Rzym. 11:7.) To zatwardzenie, czyli ślepotą będzie tylko do czasu, t. j. aż przeznaczona liczba wybranych zostanie skompletowana, poczem łaska Boża wróci się do cielesnego Izraela." A tak wszystek Izrael będzie zbawiony jako napisano: "Przyjdzie z Syonu Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakóba. A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich." Co się tyczy wybrania, żyłżi, z wyjątkiem kilku, okazali się niegodni tego zaszczytu. Pomimo to jednak są oni miłymi Bogu, dla ich Ojców. — Rzym. 11:26-28.

Dziełem wieku Ewangelii jest wybranie duchowego nasienia Abrahamowego, przez które płynąć ma błogosławieństwo na wszystkie rodzaje ziemi. Obietnica błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi nie prędzej może się wypełnić, aż wpierv duchowe nasienie zostanie uzupełnione. "Jeżliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami." (Gal. 3:29.) Wybieranie tego nasienia, choć trwa przez wiele wieków, jest wszakże tylko jednym dziełem. Przeto czytamy: "Inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie. Jam was posłał żąć to, około czegoście wy nie pracowali; insi pracowali a wyście weszli w pracę ich" (Jan 4:35-38). Czy było to na początku wieku Ewangelii, czy też teraz przy końcu tegoż — w czasie żęcia — wszystko było tylko jedną pracą i w jednym celu, t. j. aby zebrać wybranych.

HUMANITARNA PRACA

Zapytani, dlaczego nie prowadzimy pracy humanitarnej, jak budowanie szpitali, opiekowanie biednymi, reformowaniem upadłych i t. p., odpowiadamy, że podobną pracę wspieramy. W każdym powiecie znajduje się przedstawiciel doglądający tego wydziału pracy i prawie w każdym

znajdują się przytulki dla biednych, dla sierot i dla starców. Pieniądze na ten cel wyasygnowane są przez stan i składane są przez obywateli płacących podatki. Jeżeli oprócz tego ktoś chce czynić coś więcej dla ubogich, to może, ma ku temu prawo.

Wierzmy, że powinniśmy być ludzkimi i że prawa stanowe są takimi. Na ile wiemy, prawa wszystkich stanów naszej Unii są stosunkowo dość ludzkimi. A że nie przyłączamy się w bardziej szczególniejszy sposób do prac humanitarnych, to dlatego, że mniemamy, iż odpowiednie wydziały rządowe wykonywają tę pracę dobrze i według woli ludu. Kto zaś myśli inaczej, przyjmuje pogląd odmienny od większości, po stronie której i my stajemy. Ktoś może jeszcze zapytać: Cemu nie przyłączamy się do prac humanitarnych prowadzonych w nędznych dzielnicach miast? Rozumiemy, iż to nie jest naszym zadaniem. Nie umielibyśmy zdziałać nic lepszego ponadto co większość już czyni. Wtrącać się do tego, co w tej prawie czynią zarządy miejskie i stanowe, znaczyłoby tyle, co nie mieć zaufania do praw. Rozumiemy, że do takiego wtrącania się w cudzy urząd nie mamy prawa.

Cemu nie urządzamy specjalnych zebrań religijnych w celu nawracania grzeszników? Dlatego, że, według naszego zdania ci, co to czynią, zajmują się czymś, do czego Pismo Święte nas nie upoważnia. Pismo Święte nie mówi abyśmy ludzi przemocą najędzali do słuchania kazań. Niech każdy czyni jak uważa najlepiej. Jeżeli ktoś jest innego zdania i przez zastosowanie innej metody może zdziałać coś dobrego, to dobrze; gdy zaś sprawi więcej złego aniżeli dobrego, to także jest jego odpowiedzialność. Naszym obowiązkiem jest iść drogą wskazaną nam w Piśmie Świętym. A Pismo Święte nie upoważnia nas do nawracania grzeszników przemocą. Ci, co chcą to czynić, mogą; tu jest wolny kraj. Nie znajdujemy jednak aby Jezus to czynił. Temu atoli, co myśli inaczej, pozostawiamy wolność postępowania według jego woli i żadnych wad nie chcemy w nim wynajdywać.

Niektórzy zapytują: Cemu nie urządzać składek na popieranie towarzystw misyjnych? Takim odpowiadamy: Wy możecie zasilać te towarzystwa, bo są one wasze a nie nasze. Wy będziecie odpowiedzialni przed Panem za wszystko, co czynicie; przeto macie pełne prawo i przywilej czynić cokolwiek uważacie za właściwe — tak samo rzecz się ma z nami. To, co my staramy się czynić poganom, jest pokazać im, że Bóg jest Miłością.

Staramy się pokazać im, że nauka o wiecznych mękach jest nieprawdziwa, oraz że gdyby oni poznali prawdziwą naukę Pisma Świętego, to zobaczyliby, że Bóg jest Bogiem Miłości i jako taki

umiłowałiby Go całym sercem, co byłoby im bardzo pomocnym. Inni wszakże mają prawo zbierać fundusze na cele misyjne. Nie będziemy im stawiać w tym żadnej, chociażby najmniejszej, przeszkody. W przyszłości dowiemy się, którym pracownikom Pan powie: "Dobrze, sługo dobry i wierny."

Zaś, czemu nie zajmujemy się socjalizmem? Z powodu, że socjalizm jest nie ze wszystkim praktycznym. Cieszymy się, że socjalizm sprawił pewną miarę dobrego dla ludzkości, w takich urządzeniach jak tramwaje, koleje, gazownie, systemy wodociągów, kanalizacji i t. p. Gdyby naprzykład każda rodzina chciała wytwarzać swój własny gaz, własną elektrykę i t. d., to byłoby rzeczą bardzo kosztowną. Taksamo gdyby każdy chciał mieć swoją własną linię tramwajową, to nie tylko że byłoby rzeczą kosztowną, ale na ulicach zabrakłoby miejsca. Gdy jednak socjalizm mówi nam, że jest on jedynym zbawieniem świata, zaprzeczamy takiemu twierdzeniu. Co więcej, twierdzimy, że socjalizm prowadzi świat do anarchii. Nie że socjaliści chcą tego, lecz taki będzie naturalny wynik ich niepraktycznej teorii.

Bylibyśmy skłonni sprzyjać niektórym ideałom socjalizmu, gdybyśmy nie dowiedzieli się z Pisma Świętego, że Bóg ma o wiele lepszy sposób osiągnięcia takich samych rezultatów. Pismo Św. wszakże informuje nas, że zanim nastąpią czasy błogosławione, ludzkość zostanie dotknięta srogim uciskiem. Przed tym wszystkim zaś, Bóg wybiera klasę świętych, którą w różny sposób ćwiczy i próbuje, aby w przyszłości mógł jej powierzyć rządy nad światem. Klasa ta ma stanowić teokratyczną formę rządu w przyszłym królestwie Bożym.

Jesteśmy w zupełności przekonani, że Pismo Święte jest prawdziwe i że nic nie mogłoby sprawić lepszych wyników, jak królestwo Boże. Przeto jesteśmy współpracownikami Bożymi. Bóg pracuje z nami a my z Nim. Jaką jest ta praca? Obecnym dziełem Bożym jest wybieranie świętych i przygotowywanie ich do duchowego królestwa, jakie ma być ustanowione. Możemy więc powiedzieć, że w pewnej mierze pracujemy dla socjalizmu, lecz w inny sposób. Socjaliści pracują według swojego światła, my zaś według naszego.

NIEKTÓRE WYRAŻNE SPRZECZNOŚCI

Różne denominacje chrześcijańskie mają dobre chęci, dobre intencje i pewne ustalone pojęcia o Bogu i Jego woli. Jednakowoż żadne z nich nie są ze sobą w pełnej zgodzie, a wiele ich wierzeń znajduje się w zupełnej sprzeczności. Na świecie znajduje się przeszło sześć set denominacji. Nie mądrym byłoby wierzyć, jak czynią to baptyści, że ktokolwiek nie został ochrzczony przez zanurzenie w wodzie, pójdzie na wieczne męki! Nie możemy

wierzyć w coś tak nierozumnego. Podobnie sprawa się ma z naszymi przyjaciółmi presbyterianami i ich naukami. Z pewnością że wielu z nich są szczerymi i ze szczerością trzymają się nauki Jana Kalwina.

Gdyby Jan Kalwin miał właściwy pogląd na wolę Bożą, to nie wydałby wyroku śmierci, na spalanie żywcem na stosie, swego współbrata Serwetusa. Fakt ten dowodzi, że Kalwin nie był właściwym nauczycielem teologii bez względu jak dobrym mógł być w swoim umyśle i sercu. A gdy spojrzymy na teologię przez niego głoszoną, że Bóg postanowił aby garstka wybranych była zbawiona i to nie dlatego, że byli lepszymi, ale że Bóg tak rozporządził, zaś względem niewybranych postanowił aby poszli na wieczne męki — to gdybyśmy mieli uwierzyć w taką naukę, musielibyśmy też wierzyć, że Bóg jest najgorszym szatanem, jakiego tylko możnaby sobie wyobrazić; ponieważ stworzył wiliony istot, wiedząc naprzód, że dla nich niema nic lepszego jak okrutne wieczne męki! Jest to chyba najbardziej diabelska myśl! W taką naukę wierzyć nie możemy. Gdybyśmy w nią wierzyli, nie moglibyśmy Boga uwielbiać.

Zaś co do metodystów i ich nauki o wolnej łasce, to i w tym niewiele co możnaby się dopatrzyć. Jak ta łaska może być nazwana wolną, jeżeli według ich własnego nauczania, zaledwie jeden z tysięcy ma możność ją osiągnąć? Żal nam, że taki pogląd mogą uznawać za właściwy. My nie zostalibyśmy metodystami ani presbyterianami nawet za milion dolarów rocznie! Nie znaczy to, że nie miłujemy presbyterianów, metodystów, katolików i t. p., ale że nie moglibyśmy wierzyć tak jak oni. Poznaliśmy, że w naukach ich jest wiele błędów i że prawie każda z nich jest sprzeczna z Pismem Świętym.

Wolimy trzymać się nauki Jezusa i Apostołów. Wolimy trzymać się Kościoła pierworodnych, jak go nazywa Pismo Święte; oraz wszystkiego co toż Pismo naucza. Zajmując takie stanowisko poznaliśmy, że Pismo Święte uczy nas coś bardzo pięknego — że Bóg istotnie przygotowuje Kościół, który ma mieć udział z Jezusem w Jego królestwie; oraz że nikt nie będzie wiecznie smażyć się w ogniu, lecz przeciwnie, wszyscy otrzymają sposobność do osiągnięcia żywota wiecznego.

Wybrani stanowią będa duchowe nasienie Abrahama, przez które błogosławieni będą niewybrani. Według nauki Pisma Świętego, umarli śpią, nie wiedząc nic o sobie. "Będą-li zacni synowie jego, tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie bacz"; "albowiem niemasz żadnej pracy

ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz." (Job 14:21. Kaznodz. Sal. 9:10.) Jezus umarł za ludzkość, przez co złożył okup za Adama i cały jego rodzaj. Przeto wszyscy, co są w grobach, usłyszą w swoim czasie głos Syna Człowieczego i wyjdą. — Jan 5:25, 28.

Dowiedzieliśmy się, że przyjdzie Tysiąclecie, w którym królować będzie Chrystus i Jego Kościół — nie aby gnębić świat, ale aby go podnieść i złamać okowy grzechu i śmierci. W tym błogosławionym czasie wszyscy dojdą do znajomości prawdy i przy końcu Swego panowania Chrystus zniszczy wszystkich niepoprawnych grzeszników, zaś chętni i posłuszni zegną swe kolana przed Bogiem i Chrystusem. "Aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, — a wszelki język aby wyznawał, że Jezus jest Panem ku chwale Boga Ojca." — Filip. 2:10, 11.

PRAWO ODPLATY

Takie więc są powody, dla których nie pracujemy ręką w rękę z tymi, co mają przeciwne nauki i przeciwne pojęcia. Nie możemy łączyć się z systemami i wiązać się naukami zniesławiającymi Boga i przeciwnymi Jego Słowu! Wielu jest takich, którzy sposobność swą otrzymają w przyszłości, a teraz jej nie mają. Niektórzy ludzie mają taki umysł, że Boskich rzeczy teraz przyjąć nie mogą. Pismo Święte mówi o takich, że nie mogą zrozumieć Boga sprawiedliwości i miłości. Przeto "niezbożni nie rozumieją," jest orzeczeniem Pisma Świętego. Gdyby oni zrozumieli, gdyby mieli właściwe pojęcie, to wiedzieliby, że każde dobrowolne przestępstwo będzie karane w przyszłości; przeto zrozumieliby, że źle czyniąc ściągają na siebie przyszły gniew Boży.

Bóg ustanowił zasadnicze prawo, że co człowiek siewie, to będzie żał. Każdy krok wsteczny będzie musiał być naprawiony. Gdyby każdy to rozumiał, to ludzkość byłaby o wiele baczniejszą. Gdyby człowiek pojmował, że za przestępstwo będzie sprawiedliwa kara, to byłby baczniejszym aniżeli jest, gdy rozumie, że będzie kara niesprawiedliwa. Mniemamy, że gdyby ludzie mieli właściwe pojęcie o zapłacie za grzech, to zrozumieliby lepiej potrzebę sprawiedliwego życia. To też śmiało możemy wykazać różnym denominacjom, że pomimo ich kazań o wiecznych mękach, udało im się tylko małą liczbę nakłonić do świątobliwego życia — do stania się naśladowcami Jezusa, miłego Syna Bożego.

RAPORTY Z KONWENCYJ

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Zgromadzenie ludu Pana w mieście Chicago urządziło jednodniową konwencję dnia 31go marca, w której wzięli udział bracia i siostry z pobliskich okolic, a że licznie się zgromadzili, można zawdzięczać sprzyjającej pogodzie.

Konwencję rozpoczęto punktualnie o godzinie 9-tej rano.

Wykładami służyli bracia przyjezdni. Wszyscy mówcy stosowali swe tematy do czasu, w jakim żyjemy.

Warto tu zauważyć, że przy końcu tej konwencji poproszono brata Biało aby przemówił do zgromadzonych kilka słów, aby wszyscy mogli zapoznać się nie tylko z bratem Biało, ale też z jego rodziną, a zarazem i siostrą Kopera z córką; ci wszyscy tu wymienieni przyjechali do Ameryki z Meksyku. Są to polscy uchodźcy.

Po wypowiedzeniu kilku słów, streszczając w krótkości swe przejścia w ostatnich sześciu latach swej tułaczki, poczynawszy od stron rodzinnych, które prowadziły przez Rosję, Persję, Indie, aż znalazł się w Meksyku, z którego przyjechał tu do Ameryki, kraju wolności i dobrobytu.

Opieka Boża była zawsze nad nimi, pomimo że Pan dozwalał na różne kłopoty, cierpienia, w których towarzyszył głód i nędza. Lecz Pan prowadził ich szczęśliwie, aż się znów znaleźli pomiędzy ludem Pana i dzisiaj się radują wielce. Dalej w swym przemówieniu składa najpierw Bogu dzięki za wszystko. Bo wierzy, że to była i jest sprawa Boża, następnie braciom i siostronom, że się przyczynili do tego, że się znajduje z ludem Jego.

Następnie rodzina Biało, składająca się z pięciu osób, jako też i siostrę Kopera wraz z córką, poproszono o zaśpiewanie pieśni o Tysiącieciu. Podczas śpiewu wszystkim obecnym na konwencji łączy radości cisnęły się do oczu.

Przy końcu konwencji, brat Tabaczyński, kończąc tę ucztę, zachęcał w swym przemówieniu do większej gorliwości w służbie Pańskiej, gdyż czas obecny jest bardzo zmienny na świecie. Więc aby lud Boży tym więcej się utwierdzał w tej świętej wierze, a przez to aby świecił dobrym przykładem dla drugich.

Na koniec tej uczty było życzeniem zgromadzonych, aby z tej konwencji przesłać przez łamy Brzasku i Straży chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, oraz podzielić się tą radością ze wszystkimi braćmi i siostrami.

Czas dobiegł końca, więc wszyscy przez powstanie i zaśpiewanie pieśni pożegnalnej "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów, odmówieniem Modlitwy Pańskiej, rozeszli się do domów swoich.

Frank Marek, sekr.

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Najpierw pozdrawiam wszystkich braci i siostry w Stanach Zjednoczonych Imieniem naszego Pana i Zbawiciela Jezusa.

Niech będzie Bogu Ojcu chwała przez Jezusa Syna Jego, naszego życiodawcę, za Jego miłosierdzie względem nas. Że Jego moc sprawiła tak, gdyż po sześciolatniej tułaczce, trudach i męczotach, przyprowadziła mnie do U. S. A., do miasta Chicago. Zostałem powi-

tany z wielką radością wszystkich braci. Zaopiekowali się zaraz nami; wynajęli mieszkanie, umeblowali i zaopatrzyli w odzież. Nie wiemy jak się wywdzięczymy Ojcu naszemu Niebieskiemu za dobrodziejstwa, braciom i siostronom, którzy przyłożyli ręki do wykonania planu Bożego względem nas. Składamy wszystkim braciom i siostronom serdeczne podziękowanie, którzy przyłożyli ręki do wykonania planu Bożego względem nas. Składamy serdeczne podziękowanie. Niech Ojciec Niebieski poczyta wam tę rzecz za sprawiedliwość. Po tylu trudach i znojach stanęły nogi nasze w zgromadzeniu ludu Pańskiego, do któregośmy tak tęsknili.

A teraz, drodzy bracia i siostry, jeszcze jest przed nami wędrówka dalsza, do Niebieskiego Chanaan. Do tej wędrówki zapraszamy towarzyszyć nam wszystkich braci i siostry. Zasyłamy wam, bracia i siostry, chrześcijańskie pozdrowienie pocałowaniem świętym.

Pozdrawiają,

A. J. Biało z Rodziną.

Obsługa przez Braci Mówców

BRAT A. CIUPIK

Chicago Heights, Illinois 19 maja

BRAT J. JEZUIT

Milwaukee, Wisconsin 19 maja

BRAT A. GRACZYK

Hammond, Indiana 19 maja

BRAT M. RYBACKI

South Chicago, Illinois 19 maja

BRAT I. RYCOMBEL

Gary, Indiana 12 maja

BRAT W. WNOROWSKI

Covert, Michigan 12 maja

BRAT J. KOT

Kenosha, Wisconsin 19 maja

LOKALNE KONWENCJE

W dniach 1 i 2 czerwca b. r. odbędzie się dwudniowa konwencja w Cleveland, Ohio, na południowej stronie miasta, w budynku "Pilgrim Church" przy West 14tej i Starkweather Ave., początek punktualnie o godz. 9 rano. Bracia i siostry proszeni są o liczne przybycie na tę ucztę duchową. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. J. Brzostek, 8217 Korman Avenue, Cleveland 3, Ohio.

Dnia 9 czerwca odbędzie się jednodniowa konwencja w No. Brookfield, Mass., początek punktualnie o godz. 9 rano, w budynku Grange Hall, przy ul. Main. Zgromadzenie tamtejsze prosi braci o liczne przybycie na ucztę duchową i korzystanie z pięknego klimatu Nowej Anglii. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. J. Wojtyna, School Street, N. Brookfield, Mass.

W dniach 15 i 16 czerwca odbędzie się dwudniowa konwencja w Wilkes Barre, Pa., w auditorium Y. M. C. A., Room 513, p. N. 40 West Northampton St., na którą zgromadzenie zaprasza braci i siostry o liczne przybycie. Po bliższe informacje w sprawie konwencji prosimy pisać na adres sekretarza, brata W. Blicharz, 10 North St., Pittston, Pa.

Podróż do Europy Odłożona

Zgodnie z uchwałą generalnej konwencji br. F. S. Tabaczyński wybierał się w podróż do Europy, postarał się o paszport i gotów był do wyjazdu. Na ostatku powstały jednak trudności w otrzymaniu wizy do Francji. Wobec teraźniejszych wymagań o wizę trzeba podanie przesłać przez francuski konsulat do Paryża i na załatwienie tych wszystkich formalności i otrzymanie wizy zabiera około trzy miesiące czasu. Taksamo co się tyczy przejazdu przez ocean, żadna linia okrętowa nie zapewnia powrotu na czas nieograniczony. Nadto otrzymujemy informacje z Polski, że komunikacja tam jest wprost niemożliwa. Przeto warunki teraźniejsze jakoby przemawiały za odłożeniem tej podróży do późniejszego czasu, aż do lepszego uformowania się spraw na terenie europejskim, jako też komunikacji okrętowej.

O ile te wskazania są wyrazem woli Bożej, to chętnie zastosujemy się do tych okoliczności i będziemy oczekiwali na dalsze Jego kierownictwo. Bracia wszędzie — w Ameryce i w Europie raczą przyjąć to do wiadomości i prosić Pana o Jego dalsze wskazania.